

Sygn. akt I ACa 746/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SO del. Katarzyna Żymelka
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. H.

przeciwko B. H.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt II C 187/17,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 12 150 (dwanaście tysięcy sto pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Katarzyna Żymelka	SSA Ewa Jastrzębska	SSA Joanna Naczyńska
----------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 746/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 16 maja 2018r. Sąd Okręgowy w Katowicach, w połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawach, oddalił powództwo powoda A. H. wniesione przeciwko pozwanej B. H. o zobowiązanie pozwanej do złożenia

oświadczenia woli przenoszącego zwrotnie na powoda darowaną nieruchomości, jak i oddalił powództwo o zapłatę 200.000zł. Nadto, zasądził od powoda na rzecz pozwanej 16.217zł z tytułu kosztów procesu i nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach 2.460zł z tytułu wydatków sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że umową z 17 lutego 2011r. powód darował pozwanej nieruchomość zabudowaną domem jednorodzinny położoną w B. przy ul. (...), a pozwana ustanowiła na rzecz powoda dożywotnią i nieodpłatną służebność mieszkania w tej nieruchomości. Natomiast 30 kwietnia 2012r. powód darował pozwanej 400.000zł. W dacie dokonania obu tych darowizn strony pozostawały w związku małżeńskim i obowiązywał ich ustrój rozdzielności majątkowej małżeńskiej. Nieruchomość będącą przedmiotem darowizny powód nabył przed zawarciem związku małżeńskiego. Strony w niej razem zamieszkiwały - stanowiła ona ich dom rodzinny. Pozwany był właścicielem jeszcze dwóch innych nieruchomości zabudowanych budynkami jednorodzinnymi - jednej położonej w R., a drugiej - w P. oraz współwłaścicielem mieszkania, w którym mieszka matka powoda. Nieruchomość położoną w P. powód wykorzystuje na cele prowadzonej działalności gospodarczej, niemniej znajdują się w niej także pomieszczenia mieszkalne, w tym w pełni wyposażona kuchnia, łazienka oraz pokoje mieszkalne.

Sąd Okręgowy ustalił również, że co najmniej od lipca 2015r. powód spotykał się z K. W., z którą obecnie pozostaje w związku, i z którą zamieszkuje. 20 listopada 2015r. (omyłkowo Sąd Okręgowy wskazał rok 2018) powód zabrał część swoich rzeczy i wyprowadził się z domu, informując pozwaną, że chce spróbować związku z inną kobietą. Zamieszkał w domu w P.. Zatrzymał jednak klucze do domu w B. i przychodził do niego kiedy miał na to ochotę - wchodził do domu nie informując o tym pozwanej, robił sobie np. herbatę, zabierał potrzebne mu rzeczy osobiste oraz gospodarcze. Bywał w domu także pod nieobecność pozwanej. Pozwana tolerowała takie zachowanie powoda przez około 3 miesiące od wyprowadzki, licząc na uratowanie małżeństwa. Na przełomie lipca i sierpnia 2016r. wymieniła zamki w drzwiach wejściowych do domu. Gdy powód chciał wejść do domu, to go wpuściła, lecz odmówiła mu wydania kluczy do nowego zamka. Między stronami doszło do sprzeczki. W październiku i listopadzie powód wielokrotnie przyjeżdżał pod dom w B., domagał się wpuszczenia go do wewnątrz budynku. Czasem z powodem przyjeżdżał jego wuj M. H. (1) lub brat S. H.. W trakcie jednej z wizyt pozwana poinformowała powoda, że może mu wydać z domu wszystkie jego rzeczy, które on wskaże. Powód był jednak zainteresowany jedynie nieskrępowanym dostępem do domu - otrzymaniem kluczy. Pozwana poinformowała powoda, że nie zamierza realizować służebności mieszkania bez decyzji sądu. Pomimo tego powód wielokrotnie przyjeżdżał pod dom pozwanej, domagając się wpuszczenia go do środka. Niejednokrotnie zwracał się o pomoc do Policji. Jako, że miał klucze do furtki wchodził na teren nieruchomości i dobijał się do drzwi i okien. Pozwana zmieniła zamek w furtce, aby uniemożliwić powodowi dostanie się również na teren nieruchomości. Po pewnym czasie, z obawy przed powodem, pozwana zaczęła udawać, że nie ma jej w domu. Nieustępliwe zachowania powoda wywoływały strach i niepokój u powódki i syna stron. 29 października 2016r., gdy pozwany odwoził syna do domu, między stronami doszło do szarpaniny. Kiedy pozwana otwierała kluczem furtkę, aby wpuścić syna, powód złapał rękę pozwanej i próbował wyrwać jej klucze. Pozwana broniła się oraz krzyczała. Pęk kluczy rozpadł się i rozsypał po ziemi, a powód pośpiesznie zabrał część z nich bez zgody pozwanej. W tym zajściu obie strony odniosły drobne obrażenia cielesne. W okresie od listopada do grudnia 2016r. powód nie widywał się z synem, ponieważ chciał się z nim widywać tylko w domu, a pozwana nie chciała powoda wpuszczać do domu, o czym powód wiedział. Mimo istniejącego konfliktu pozwana cały czas deklarowała, że wyda powodowi wszystkie rzeczy powoda, które znajdowały się na terenie nieruchomości w B.. Zdarzało się jednak, że nie mogła znaleźć niektórych rzeczy w miejscu wskazanym przez powoda, a powód wówczas uważał, że pozwana specjalnie je przed nim chowa, jednak nigdy nie wytoczył powództwa przeciwko pozwanej o wydanie jakiegokolwiek nieruchomości do niego należącej. W 2018r. wytoczył przeciwko pozwanej powództwo o realizację służebności osobistej. Pozwana złożyła zawiadomienie o nękanii jej przez powoda. W piśmie z 6 grudnia 2016r. powód odwołał uczynioną na rzecz pozwanej darowiznę nieruchomości, a pismem z 23 marca 2017r. odwołał darowiznę pieniędzy do kwoty 200.000zł - z powodu rażącej niewdzięczności pozwanej. W pismach tych wskazał, że pozwana wymieniła zamki w drzwiach bez jego zgody i nie poinformowała go o tym, czym naruszyła prawa powoda wynikające z ustanowionej służebności. A następnie uniemożliwiła mu wejście do domu w dniach: 23 lipca; 4, 20 i 29 października; 5, 6 i 7 listopada 2016r., wzywała Policję i złożyła nieprawdziwe zawiadomienie o nękanii jej przez powoda. Wskazał także, że pozwana znęcała się nad nim fizycznie i psychicznie, że jest do niego wrogo nastawiona, ogranicza mu kontakty z synem i nastawia syna przeciwko niemu. Powód wezwał

pozwaną, by stawiała się u notariusza w celu zawarcia umowy zwrotnego przeniesienia własności, jak i wezwał do zwrotu 200.000zł. Pozwana nie uczyniła tym żądaniom zadość, poinformowała powoda, że uznaje jego żądania za bezpodstawne.

Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o treść dokumentów, których prawdziwość nie była kwestionowana przez żadną ze stron oraz w oparciu o zeznania świadków i stron, którym w większości dał wiarę. Różnice w treści zeznań świadków i stron dotyczyły kwestii nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy lub kwestii podlegających ocenie, a nie samych faktów. Nie dał wiary zeznaniom powoda i świadka K. W., że ich bliższa relacja zaczęła się dopiero po wyprowadzce powoda z domu. Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania powoda wskazujące, że pozwana miała mu powiedzieć, „że zdechnie jak jego ojciec”, dając w tym zakresie wiarę zeznaniom pozwanej i jej matki, że w ten sposób zwróciła się do powoda matka pozwanej M. M.. Pominął zeznania świadków J. H. (1), A. W. (1) i T. K., ponieważ osoby te opisywały zdarzenia nieistotne dla rozstrzygnięcia bądź, które ze względu na treść przepisu art. 899 §3 k.c. nie mogły być brane pod uwagę w sprawie.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 898 §1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym zgodnie z art. 899 §3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym darczyńca dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego, zatem przyczyny odwołania darowizny nie mogą stanowić te zachowania obdarowanego, o których darczyńca dowiedział się wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Sąd Okręgowy wyjaśnił też, że każdy wypadek naganego zachowania się obdarowanego, który może być traktowany jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i w odniesieniu do każdego z nich z osobna biegnie termin "przedawnienia" określony w art. 899 §3 k.c. Podkreślił, że rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 §1 k.c. odnosi się do zachowania obdarowanego, które jest skierowane przeciw darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, ukierunkowane zazwyczaj na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej oraz, że znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet czyny umyślnie, lecz niewykraczające poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych). Stwierdził, że oceniając, czy obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec darczyńcy i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy. Wskazał także, że postawa darczyńcy o charakterze prowokującym, wywołującym u obdarowanego niecierpliwość i rozdrażnienie nie uzasadnia przyjęcia, że zachowanie obdarowanego było podyktowane zamiarem wyrządzenia darczyńcy krzywdy. Zaznaczył, że dla oceny, czy pozwana dopuściła się względem powoda rażącej niewdzięczności, stanowiącej podstawę odwołania darowizny, istotna jest treść oświadczenia woli powoda o odwołaniu darowizny i przywołane w nim przejawy rażącej niewdzięczności, a w związku z tym, że przejawy rażącej niewdzięczności w obu oświadczeniach powoda były te same, Sąd dokonał ich oceny wspólnie, pozostawiając poza obszarem zainteresowania te dodatkowe argumenty, które powód zaczął powoływać w swoich zeznaniach.

Mając na uwadze daty złożenia przez powoda oświadczeń o odwołaniu darowizny Sąd Okręgowy przyjął, że argumenty powoda dotyczące znęcania się przez pozwaną nad nim nie podlegają ocenie. Do zdarzeń tych miało bowiem dochodzić w okresie kiedy strony wspólnie zamieszkiwały, a zatem przed 20 listopada 2015r. Skoro pierwsze z oświadczeń o odwołaniu darowizny pochodzi z 4 grudnia 2016r. to roczny termin odwołania darowizny upłynął powodowi jeszcze przed wyprowadzką. Sąd Okręgowy przyjął, że wymiana zamków w drzwiach wejściowych do domu bez zgody powoda nie może być traktowana jako przejaw rażącej niewdzięczności pozwanej, ponieważ na pozwanej nie ciążył obowiązek uzyskania zgody powoda na wymianę zamków, gdyż sporna nieruchomość była wówczas i jest jej własnością. Natomiast uniemożliwienie powodowi dostępu do domu, mimo przysługującej mu służebności mieszkania Sąd Okręgowy ocenił w kategoriach rażącej niewdzięczności, w kontekście sytuacyjnym i z uwzględnieniem zachowania się samego powoda. Podkreślił, że powód wyprowadzając się od żony do innej swojej nieruchomości wyraził wolę zakończenia związku małżeńskiego z pozwaną i rozpoczęcia związku z inną kobietą. Gdy próbował dostać się do domu pozwanej, miał w pełni zabezpieczone potrzeby mieszkaniowe i chciał jedynie zmanifestować swe prawo do nieruchomości. Nie deklarował wówczas chęci zamieszkania w domu pozwanej, nie zrobił tego również w toku procesu. Wizyty powoda, który odszedł do innej kobiety wywoływały u pozwanej niepokój i obawy i znaczny dyskomfort, zwłaszcza że powód swoich wizyt nie zapowiadał. Za uzasadnioną emocjami pozwanej

Sąd Okręgowy uznał odmowę wpuszczania powoda do darowanego jej domu, gdy już oczywistym było, że związek małżeński powoda i pozwanej przestał istnieć. Złożenia przez pozwaną Policji zawiadomienia o nękanii jej przez powoda częstymi wieczornymi próbami dostania się do nieruchomości Sąd Okręgowy również nie potraktował jako nieusprawiedliwionego i nieuzasadnionego. Zwrócił uwagę na fakt, że zarówno pozwana, jak i funkcjonariusze Policji wzywani przez powoda w trakcie prób dostania się do domu, wielokrotnie informowali powoda, że jedynym sposobem realizacji służebności jest droga sądowa. Do tych pouczeń powód się nie zastosował. Zdarzenie z 29 października 2016r. Sąd uznał za szamotaninę między stronami - przyjął, że skoro pozwana broniła się przed atakiem powoda i próbą wyrwania jej kluczy z ręki, to jej zachowaniu nie sposób przydać przymiotu rażącej niewdzięczności. Nadto, Sąd Okręgowy stwierdził, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana ograniczała powodowi kontakt z synem, czy nastawiała syna wrogo do powoda. Uznał, że brak kontaktów powoda z synem na przełomie listopada i grudnia 2016r. stanowił konsekwencję niechęci syna do spotkań z ojcem. Zaakcentował także, że powód był w tym okresie zainteresowany spotkaniami z synem wyłącznie na terenie domu w B. i nie proponował pozwanej ani synowi spotkań poza tym miejscem, ani nie wystąpił o sądowe uregulowanie kontaktów z synem. Dlatego też żądanie widzeń z synem Sąd potraktował jako kolejną próbę dostania się przez powoda na teren darowanego domu, wbrew woli pozwanej, a nie rzeczywistą wolę spotkania z synem.

Powyższe konkluzje legły u podstaw stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że powód nie wykazał rażącej niewdzięczności pozwanej o jakiej mowa w art. 898 §1 k.c. i na tej podstawie powództwo oddalił. Stosownie do art. 219 k.p.c. oraz art. 98 §1 i 3 k.p.c. obciążył powoda, jako stronę przegrywającą, kosztami procesu - zasądzając od powoda na rzecz pozwanej z tego tytułu 16.217zł. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w kwocie 10.800zł za prowadzenie sprawy o zobowiązanie i w kwocie 5.400zł za prowadzenie sprawy o zapłatę, tj. w stawkach minimalnych określonych w §2 pkt 6 i 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Nadto, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach 2.460zł z tytułu kosztów wynagrodzenia mediatora, tymczasowo pokrytych przez Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł powód, domagając się jego zmiany przez nakazanie pozwanej, aby złożyła oświadczenie woli o przeniesieniu na powoda prawa własności darowanej jej nieruchomości i przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda 200.000zł wraz z ustawowymi odsetkami od 13 kwietnia 2016r. Wniósł także o zasądzenie kosztów procesu. Alternatywnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Zarzucił, że Sąd Okręgowy naruszył prawo procesowe, a to:

- art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny, naruszający zasady logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tego błędne ustalenie, że: pozwana na przełomie lipca i sierpnia 2016r. postanowiła zmienić zamki w drzwiach wejściowych spornego domu, a przez to uniemożliwiła powodowi wykonywanie służebności mieszkania ponieważ zaczęła się obawiać niezapowiedzianych i agresywnych wizyt powoda, podczas gdy z prawidłowo ocenianego materiału dowodowego w sprawie, w szczególności z osobowych źródeł dowodowych wynika, że motywacja pozwanej była odmienna i zasługująca na potępienie; że pozwana proponowała powodowi, że wyda mu wszelkie rzeczy ruchome, które uważa za swoją własność lub są mu potrzebne, jednak powód nie był nimi zainteresowany, a dążył jedynie do nieskrępowanego dostępu do domu, podczas gdy Sąd I instancji w tym zakresie bezzasadnie pominął zeznania nie tylko samego powoda, lecz także K. W. oraz A. W. (1) i samej pozwanej; że powód nie widywał się z synem M. H. (2) z tej przyczyny, że interesowały go spotkania jedynie wewnątrz spornego domu, a poza tym nie był zainteresowany spotkaniami z synem; że pozwana nie zwróciła się do powoda słowami, że „zdechnie jak jego ojciec”, opierając te ustalenia wyłącznie na zeznaniach pozwanej i jej matki M. M., które to zeznania winny być przedmiotem szczególnie wnikliwej oceny Sądu I instancji; że powód ma możliwość zaspokajania swoich potrzeb mieszkaniowych i miał w pełni zabezpieczone warunki mieszkaniowe, podczas gdy, jak wynika z zeznań powoda oraz przesłuchanych w sprawie świadków jego nieruchomości nie nadają się do zamieszkania; że powód wyprowadził się z spornego domu 20 listopada 2018r.; że pozwana na początku 2016r. tolerowała odwiedziny

powoda, a następnie w lipcu 2016r. wizyty powoda wywoływały u niej poczucie dyskomfortu; że powód ponosi wyłączną winę za rozpad małżeństwa stron.

- art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w zakresie podnoszonych przez powoda przyczyn uzasadniających odwołanie darowizny, co skutkowało pominięciem przez Sąd I instancji dowodów dla niego korzystnych, a świadczących: o ciągłym działaniu w postaci psychicznego znęcania się pozwanej nad powodem, tj. dowodów z zeznań świadków: J. H. (1), M. H. (1), S. H., K. W., T. K., A. W. (2); o rozmyślnym i złośliwym odmawianiu przez pozwaną wydania powodowi karty pojazdu samochodu t. należącego do powoda oraz fałszywym skierowaniu przeciwko powodowi postępowania karnego z art. 190a k.k.

Skarżący podniósł także, że Sąd pierwszej instancji wadliwie prowadził postępowanie dowodowe poprzez przesłuchiwanie świadków strony powodowej w sposób uniemożliwiający im swobodną i spontaniczną wypowiedź (zarzut naruszenia art. 271 §1 k.p.c.), a także poprzez nadużywanie przysługujących mu na mocy art. 155 §2 k.p.c. kompetencji. Zarzucił naruszenie art. 217 §2 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. polegające na niepominięciu i dopuszczeniu dowodów z 8 zdjęć i kartki z odręcznym napisem złożonych przez stronę pozwaną dopiero na ostatnim terminie rozprawy - w dniu 11 maja 2018r., domagając się na mocy art. 380 k.p.c. zmiany postanowienia dowodowego w tym zakresie.

Nadto, powód zarzucił naruszenie prawa materialnego:

- art. 899 §3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że termin do odwołania darowizny należy liczyć od chwili wystąpienia pojedynczych, jednostkowych negatywnych działań pozwanej względem powoda, podczas gdy w sprawie przyjmując należy, że postępowanie pozwanej miało charakter ciągły i kwalifikowało się jako znęcanie co najmniej psychiczne, a zatem termin do odwołania darowizny należało liczyć od chwili, gdy stan ten ustał, co w realiach niniejszej sprawy nastąpiło w lipcu 2016r.;
- art. 900 w zw. z art. 74 §2 i art. 60 k.c. poprzez wadliwe nieprzyjęcie, że powód poprzez konsekwentne popieranie pozwu nie precyzował i nie ponawiał złożonego przez siebie oświadczenia woli o odwołaniu darowizny także w zakresie przyczyn nieujętych w pisemnych oświadczeniach, które powinny być w świetle doktryny i orzecznictwa wzięte pod uwagę przez Sąd rozpoznający sprawę w I instancji.

W uzasadnieniu apelacji powód rozwinął opisane wyżej zarzuty, wywodząc że zachowania pozwanej, mające postać ciągłego znęcania się nad powodem wypełniały przesłanki rażącej niewdzięczności.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Nie znajdował uzasadnienia podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia reguł swobodnej oceny dowodów. W swoich judykatach Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że „jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd meritiu ocena dowodów może być skutecznie podważona” (m.in. wyroki SN z 27 września 2002r., IV CKN 1316/00 oraz II CKN 817/00, niepubl.), takich natomiast naruszeń powód nie wykazał.

W szczególności poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia nie są w stanie wzruszyć zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda, którzy jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy swoją wiedzę na temat zdarzeń mających świadczyć o niewdzięczności pozwanej czerpali z informacji przekazywanych

im przez samego powoda. Ponadto dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wymaga się sprecyzowania na czym uchybienie polegało. Skarżący winien zatem wskazać zarówno dowód, którego zarzut dotyczy, ale przede wszystkim wymienić konkretne naruszenia zasad logiki, rozsądku czy doświadczenia życiowego, których dopuścił się Sąd pierwszej instancji. Powód podając przyczyny wymiany zamków w drzwiach przez pozwaną wskazał jedynie, że kierowała się ona motywacją zasługującą na potępienie. Nie wskazał jednak z jakich dokładnie przyczyn pozwana jego zdaniem zdecydowała się na wymianę zamków i dlatego Sąd naruszył zasady logiki i doświadczenia życiowego przyjmując, że wymiana zamków w drzwiach wejściowych była spowodowana tym, że pozwana zaczęła obawiać się niezapowiedzianych wizyt powoda (na marginesie wskazać należy, że Sąd Okręgowy, wbrew temu, co stwierdził skarżący nie przyjął, aby powodem były wizyty agresywne, lecz niezapowiedziane i niespodziewane). Uzasadniając powyższy zarzut apelujący powołał się jedynie w sposób bardzo ogólny na zeznania świadków M. H. (1), S. H. oraz J. H. (1), którzy wiedzę o relacjach pomiędzy stronami w tym okresie czerpali głównie z opowieści powoda. Odniesienie się przez powoda do wyrwanych z kontekstu wypowiedzi M. M. również nie uzasadnia przyjęcia odmiennych ustaleń faktycznych w sprawie. Dodatkowo świadek w sposób jasny określiła, że przyczyną wymiany zamków było to, że pozwana obawiała się powoda. Należy wskazać, że Sąd Okręgowy w sposób logiczny wywiódł przyczyny, dla których pozwana wymieniła zamki w drzwiach, powołując się w tym zakresie na dowody z zeznań pozwanej, M. M. oraz J. M.. Dodatkowo sam powód, który dobrowolnie opuścił dom rodzinny, potwierdził w swoich zeznaniach, że po wyprowadzce jeszcze przez kilka miesięcy przychodził do domu i w sposób nieskrępowany korzystał z nieruchomości, np. parząc sobie herbatę. Powyższe oświadczenia powoda, w zestawieniu z zeznaniami innych świadków i pozwanej, uprawniały Sąd do wywiedzenia wniosku, że pozwana wymieniła zamki, ponieważ jego niezapowiedziane wizyty wywoływały u niej niepokój i obawy oraz były dlań dyskomfortowe.

Nie sposób uznać za naruszające zasady logiki i doświadczenia życiowego przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że powód nie dążył do nieskrępowanego dostępu do spornego domu. Zostało to w sposób logiczny wywiedzione z zachowania pozwanego, który nie bacząc na dobro rodziny, a przede wszystkim swojego małoletniego dziecka, zainteresowany był jedynie uzyskaniem dostępu do domu, tj. uzyskaniem kluczy. Powód mimo wiedzy o przysługującym mu prawie do sądowego egzekwowania służebności mieszkania ciągle próbował dostać się na własną rękę do wnętrza domu, chociaż doskonale wiedział, że pozwana się na to nie godzi. Jego postępowanie stanowiło element rozgrywki powoda w istniejącym pomiędzy stronami konflikcie. Ponadto, Sąd Okręgowo prawidłowo ustalił, że pozwana cały czas deklarowała powodowi wydanie jego rzeczy. Zdarzało się jednak czasem tak, że pozwana nie mogła ich znaleźć w miejscu wskazanym przez powoda, a ten w związku z tym uważał, że pozwana celowo je przed nim ukrywa. Wniosek taki znajduje potwierdzenie w zeznaniach pozwanej oraz powoda, który potwierdził przykładowo, że uzyskał dostęp do szopy. O złośliwym działaniu pozwanej nie mogą świadczyć jedynie domysły powoda, który stwierdził, że skoro nie znalazł on w szopie piły, to została ona przed nim celowo ukryta. Do odmiennych ustaleń faktycznych sprawy nie mogą także doprowadzić zeznania K. W., która wszelką wiedzę o zdarzeniach czerpała jedynie ze słów powoda- osoby zaangażowanej w konflikt. Faktycznie Sąd w ramach skrótu myślowego wskazał, że pozwana deklarowała wydanie powodowi wszystkich rzeczy, podczas, gdy sama pozwana wskazała w treści zeznań, że nie chciała powodowi wydać paleciaka, ponieważ był on jej potrzebny do przewiezienia kostki do szopy. Uchybienie to nie miało jednak wpływu na treść ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ nie było podyktowane złą wolą pozwanej, a jedynie realizacją swoich własnych potrzeb.

Sąd nie uchybił także regułom swobodnej oceny dowodów przyjmując, że powód nie widywał się z synem w listopadzie i grudniu 2016r., dlatego że chciał się z nim widywać jedynie wewnątrz domu. Powód nie wskazał na żaden obiektywny dowód, który podważałby przyjęte przez Sąd ustalenia faktyczne w tym zakresie. Za taki dowód nie można uznać zeznań K. W., która poza informacjami pochodzącymi od powoda nie miała żadnej wiedzy na temat kontaktów powoda z synem. Sąd był zatem uprawniony do wywiedzenia takiego wniosku z okoliczności sprawy, a także z samym oświadczeń powoda, który w toku zeznań stwierdził także, że przyjeżdżając pod dom chciał widywać się z synem wewnątrz domu, a nie gdzieś go zabierać. Skoro pozwana nie życzyła sobie obecności powoda w jej domu, to kontakty powoda z synem nie mogły się tam odbywać, z czego powód doskonale zdawał sobie sprawę. Ponadto powyższa okoliczność nie była jedyną przyczyną braku kontaktów w okresie listopad-grudzień. Po incydencie z 29 października 2019r. małoletni nie chciał spotykać się z ojcem, ponieważ się go obawiał. Nie bez znaczenia jest w tym zakresie

okoliczność, jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że powód nie wnosił o sądowe uregulowanie kontaktów z synem. Gdyby powód rzeczywiście był zainteresowany spotkaniami z synem, to dążyłby do zabierania go poza miejsce, w którym dochodziło do ciągłych konfliktów, a w przypadku utrudniania kontaktów przez matkę dziecka wystąpiłby do Sądu o uregulowanie z nim kontaktów.

Sąd Okręgowy w sposób logiczny wyjaśnił także, dlaczego nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie w jakim ten stwierdził, że pozwana zwróciła się do niego słowami, że „zdechnie jak jego ojciec”. Obdarzając w tym zakresie wiarygodnością zeznania pozwanej i M. M. miał podstawy przyjąć, że takie słowa wypowiedziała jedynie matka powoda. Powołanie się przez powoda na zeznania świadka J. H. (2), która jedynie od powoda słyszała, że takie słowa padły z ust pozwanej nie może skutecznie podważyć dokonanej przez Sąd oceny dowodów. Działania matki pozwanej, o których pozwana nie miała pojęcia nie mogą mieć wpływu na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Za całkowicie chybione należy uznać zarzuty odnoszące się do braku możliwości zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych przez powoda w domu P.. Po pierwsze przeczą temu zeznania samego powoda, który stwierdził, że w domu tym znajduje się kuchnia, łazienka i jeden pokój mieszkalny, a po drugie możliwość zaspokojenia pełnych potrzeb mieszkaniowych wynika z dołączonej do akt dokumentacji fotograficznej. Wskazać także należy, że Sąd nie uchybił przepisom art. 217 §2 k.p.c. dopuszczając dowód ze zdjęć przedstawiających nieruchomości powoda oraz kartki z odręcznym napisem złożonym przez pozwaną, ponieważ nie spowodowało to zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a prawo do obrony powoda nie zostało w tym zakresie w żaden sposób naruszone. Powód był w stanie zapoznać się z tymi dowodami w trakcie rozprawy i do nich się ustosunkować. W konsekwencji nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek powoda o zmianę postanowienia dowodowego z 11 maja 2018r.

Nietrafne są też zarzuty powoda w zakresie naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczące braku wszechstronnego rozważenia przez sąd materiału dowodowego zebranego w sprawie i pominięciu dowodów świadczących o ciągłym działaniu pozwanej przybierającym postać psychicznego znęcania się pozwanej nad powodem. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy - uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Na realizację powyższego uprawnienia przewidziano termin jednoroczny, po upływie którego uprawnienie to wygasa (w wyroku z 22 stycznia 2013r., I ACa 863/12, LEX nr 1271836, SA w Katowicach uznał, że jest to termin zbliżony do prekluzji). Ten stosunkowo krótki termin na realizację prawa przez darczyńcę jest uzasadniany potrzebą eliminowania niepewności po stronie obdarowanego. Taka niepewność jest pod względem gospodarczym niepożądana. Sąd Okręgowy słusznie zatem badał okoliczności mogące świadczyć o rażącej niewdzięczności obdarowanego najdalej na rok przed złożonym przez powoda oświadczeniem o odwołaniu darowizny z 4 grudnia 2016r. Prawidłowo też Sąd Okręgowy ustalił, że termin do odwołania darowizny należy badać osobno dla każdej czynności mogącej stanowić jej podstawę. W orzecznictwie dominuje stanowisko, że w przypadku, gdy rażąco niewdzięczne zachowanie ma charakter ciągły, każde naganne zachowanie się obdarowanego, które może być potraktowane jako rażąca niewdzięczność, daje podstawę do odwołania darowizny i w związku z tym w stosunku do każdego z osobna należy liczyć termin do złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny określony w art. 899 § 3 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 25 listopada 2004 r. III CK 601/03, LEX nr 1084555; z 15 czerwca 2010r., II CSK 68/10, LEX nr 852539; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 26 września 2014r., I ACa 441/14, LEX nr 1623920; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie I ACa 29/18, LEX nr 2529540). Skarżący powołując się na wyrok Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt I CSK 209/15 nie zauważył, że przedstawiona w nim konkluzja dotyczy jedynie sytuacji, gdy naganne zachowanie obdarowanego przybiera postać ciągłego zaniechania. Dodatkowo wyrok ten zapadł na kanwie innego stanu faktycznego. Nietrafne są wobec tego zarzuty powoda odnoszące się do konieczności uwzględnienia przy badaniu rażącej niewdzięczności obdarowanego przesłanek sprzed roku od dnia odwołania darowizny. W konsekwencji czego Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że zeznania świadków: J. H. (1), A. W. (1) i T. K. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, ponieważ świadkowie ci opisywali jedynie zdarzenia, które z uwagi na treść art. 899 §3 k.c. nie mogły być brane pod uwagę w sprawie. Również zeznania świadków M. H. (1) oraz S. H. odnosiły się w głównej mierze do zdarzeń sprzed tego okresu. Wskazywane przez świadków okoliczności, tj. rozkazujący stosunek pozwanej, nazywanie powoda „syfiarzem”, odmawianie pomocy w chorobie, wyśmiewanie się z niskiego wzrostu powoda nie mogły być przedmiotem badania przez Sąd Okręgowy skoro powód opuścił wspólny

dom stron w listopadzie 2015r., a oświadczenie o odwołaniu darowizny złożył 4 grudnia 2016r. więc po upływie ponad roku od wyprowadzki. Okoliczności mające miejsce przed wyprowadzką powoda nie mogły mieć zatem jakiegokolwiek wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Tym samym zasadnie Sąd Okręgowy pominął zeznania świadków odnoszące się do tych okoliczności. Z tych samych też przyczyn pominął zeznania K. W. odnoszące się do zdarzeń sprzed 4 grudnia 2015r.

Sąd Okręgowy nie uchybił regułom z art. 233 k.p.c. także w zakresie podnoszonego przez skarżącego zarzutu pominięcia okoliczności mających mieć miejsce po wyprowadzce powoda. Sąd ustalając okoliczności zdarzenia z 29 października 2016r. i realizacji kontaktów powoda z synem stron oparł się na dowodach bezpośrednich, tj. na zeznaniach stron, a także na obiektywnym dowodzie w postaci karty informacyjnej. Trafnie pominął dowody „ze słyszenia”, które stanowiły jedynie subiektywne odtworzenie informacji przekazanych świadkom przez powoda. Dla wzruszenia poczynionych przez Sąd Okręgowy w tej materii ustaleń nie jest wystarczające samo przekonanie powoda o innej niż to przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10 kwietnia 2000r., V CKN 17/00 - Lex nr 40424 oraz z 5 sierpnia 1999r., II UKN 76/99, Lex 42074).

Odnosnie do wskazanego w motywach rozstrzygnięcia roku 2018 w oznaczeniu daty wyprowadzki powoda od pozwanej stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy popełnił oczywistą omyłkę pisarską, o której świadczy zarówno sekwencyjność zdarzeń przedstawionych przez ten Sąd, jak i zeznania pozwanej, która wskazała dokładnie, że powód wyprowadził się z domu 20 listopada 2015r. Omyłka ta w żaden sposób nie może jednak rzutować na prawidłowość dokonanej przez Sąd oceny dowodów.

Zgodne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym było także ustalenie przez Sąd, że pozwana początkowo tolerowała odwiedziny powoda w domu, a dopiero na przełomie lipca/sierpnia 2016r. zdecydowała się wymienić zamki w drzwiach wejściowych do domu. Ustalenie to znajduje odzwierciedlenie zarówno w zeznaniach powoda, jak i pozwanej. Sąd Okręgowy miał też podstawy ku temu by przyjąć, że taki obrót spraw wynikał z tego, że pozwana początkowo liczyła na uratowanie małżeństwa, dlatego też przez pierwsze trzy miesiące godziła się na niezapowiedziane wizyty męża.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń sprzecznych z treścią wyroku rozwodowego, ponieważ w motywach zaskarżonego wyroku nie znalazło się stwierdzenie, że wyłącznie winnym rozkładu pożycia małżeńskiego stron był powód.

Odnosząc się do zarzutów skarżącego co do sposobu przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy postępowania dowodowego, w tym przesłuchiwanie świadków stwierdzić należy, że powyższy zarzut jest nazbyt ogólny i w konsekwencji wymyka się spod kontroli Sądu drugiej instancji. Skarżący nie wskazał jakich konkretnie uchybień w jego ocenie dopuścił się Sąd pierwszej instancji w przesłuchiwanie świadków, ograniczając się jedynie do ogólnych stwierdzeń, że sposób procedowania przez Sąd był nieprawidłowy. Sąd odwoławczy nie może zastępować strony skarżącej i uzupełniać luk w sformułowaniu zarzutów procesowych i ich wpływu na wynik sprawy. Przede wszystkim jednakże Sąd Apelacyjny nie dostrzegł żadnych uchybień, mogących mieć wpływ na wynik sprawy, w sposobie prowadzenia przez Sąd I instancji postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy trafnie ocenił wyniki postępowania dowodowego, czyniąc w oparciu o nie prawidłowe ustalenia faktyczne, a następnie ustalenia te poddał właściwej subsumcji prawnej. W szczególności zasadnie przyjął, że powód nie wykazał, by pozwana zachowała się względem niego rażąco niewdziecznie. Przymiotu takiego, tak jak to prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy nie sposób przypisać zachowaniu pozwanej polegającemu na wymianie zamków w drzwiach darowanego jej domu. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko przyjęte przez Sąd Okręgowy, że pozwana nie musiała na uzyskać zgody powoda na wymianę tych zamków. Jako, że była wówczas i jest nadal właścicielką nieruchomości, to mogła sama, w sposób nieskrępowany podjąć decyzję o wymianie zamków do drzwi wejściowych. Jej uprawnienia w tym zakresie nie zmieniał fakt, że powodowi

przysługiwała służebność mieszkania, ponieważ powód nie korzystał w tym czasie z tej służebności. Powód dobrowolnie wyprowadził się z darowanego pozwanej domu, związał, a następnie zamieszkał z inną kobietą. Okoliczności te były podstawą głębokiego konfliktu małżeńskiego oraz trudnych relacji pomiędzy stronami. Powód nie chciał restytucji związku, ani nie dążył do zamieszkania na powrót z pozwaną. Dążył jedynie do zmanifestowania swego władztwa do nieruchomości. W tej sytuacji pozwana mogła nie życzyć sobie niezapowiedzianych wizyt powoda, ponieważ zaburzały one jej spokój, wywoływały u niej uczucie dyskomfortu, a wymiana przez nią zamków do drzwi wejściowych i odmówienie powodowi dostępu do nieruchomości nie może być uznana za przejaw rażącej niewdzięczności. Takie działania pozwanej nie było podyktowane złą wolą i złośliwością pozwanej, lecz było reakcją na zachowanie powoda i skutkiem konfliktu małżeńskiego stron. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 29 października 1999r., I CKN 174/98 (LEX nr 1216921) sformułował istotną dla rozstrzygnięcia tezę, że negatywnej oceny zachowania obdarowanego nie sposób formułować, gdy istotną przyczynę konfliktów występujących pomiędzy stronami umowy darowizny stanowi zachowanie się darczyńcy. Powodowi, wbrew temu co twierdzi w apelacji, nie zależało nigdy na dostępie do ogródka, tarasu, czy w pełni wyposażonej łazienki, skoro nie miał on w ogóle zamiaru powrotu do spornego domu i korzystania z niego w zakresie przysługującej mu służebności. Przez długi okres czasu nie dochodził sądownie realizacji przysługującej mu służebności. Przede wszystkim jednakże sam fakt wyprowadzki powoda i zamieszkania z inną kobietą prowadził do wniosku, że celem wizyt powoda w żadnym zakresie nie było realizowanie służebności mieszkania.

Art. 898 §1 k.c. wskazuje wprost, że samo negatywne i niezgodne z wolą darczyńcy zachowanie obdarowanego nie implikuje uznania skuteczności odwołania darowizny przez darczyńcę. Działania obdarowanego muszą być rażące, czyli wysoce krzywdzące i niewłaściwe dla darczyńcy. Za takie nie można zostać uznane ani złożenie przez pozwaną zawiadomienia o możliwości popełnienia przez powoda przestępstwa nękania, ani nie oddanie mu karty pojazdu. Pozwana obiektywnie mogła czuć się zagrożona zachowaniem powoda, który bardzo często, w różnych porach próbował dostać się do jej domu. Zawiadomienie przez nią Policji o nachodzeniu jej przez powoda i dobijaniu się do drzwi nie było fałszywe i już z tej przyczyny nie może być rozpatrywane w kategoriach rażącej niewdzięczności pozwanej wobec powoda. Ponadto, mija się powód z prawdą twierdząc, że postępowanie karne zostało skierowano przeciwko niemu - był on przesłuchiwany w sprawie karnej jedynie w charakterze świadka, a nie podejrzanego. Odmowa wydania powodowi karty pojazdu mogła stanowić dla powoda niedogodność, niemniej nie pozbawiała powoda możliwości korzystania z samochodu, w żadnym jednak razie nie uzasadniała uznania, że pozwana zachowała się rażąco niewdzięcznie wobec powoda, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób przejścia pojazdu przez powoda. O rażącej niewdzięczności pozwanej nie mogą także świadczyć zdarzenia związane z podejmowanymi przez powoda próbami zabrania niektórych rzeczy ruchomych z nieruchomości. Pozwana w żadnym stopniu nie wykazała się w tym zakresie złą wolą i uszczypliwością, wręcz przeciwnie umożliwiła ona powodowi przykładowo dostęp do szopy, w której jego zdaniem miała znajdować się piła. Ponadto powód przez okres trzech miesięcy od wyprowadzki miał nieskrępowany dostęp do nieruchomości i w tym czasie mógł zabrać swoje rzeczy.

Mimo występujących w tym zakresie sporów w doktrynie, w orzecznictwie przeważa stanowisko, że oświadczenie woli darczyńcy o odwołaniu darowizny może wynikać także z treści pozwu oraz z dokonanych przez darczyńcę (powoda) czynności procesowych w procesie o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia własności na rzecz darczyńcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2004r. III CK 601/03 LEX nr 1084555; wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2002r. I CKN 1036/00 LEX nr 577426). Niemniej nawet przyjęcie takiego stanowiska nie mogło doprowadzić do zmiany zaskarżonego

orzeczenia, ponieważ powód w toku postępowania przed Sądem I instancji nie wykazał, aby jakiegokolwiek zachowania pozwanej opisane w pozwie można było zakwalifikować jako rażąco niewdzięczne. Przywołane w pozwie działania pozwanej wynikały z konfliktu małżeńskiego i w dużej mierze stanowiły czynności obronne pozwanej. Choć zachowanie pozwanej było sprzeczne z oczekiwaniami powoda i obiektywnie niekorzystne dla powoda, to jednak nie nosiło znamion rażącej niewdzięczności i nie wykraczało poza ramy konfliktu stron. Co ważne, zarzut pominięcia okoliczności wskazywanych w pozwie i w toku postępowania odnosił się w głównej mierze do okoliczności wskazujących na znęcanie się nad powodem przez pozwaną, a jako, że od zaistnienia tych okoliczności do daty odwołania darowizny upłynął ponad rok czasu, były one bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podsumowując, Sąd Okręgowy prawidłowo w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdził, że powód nie wykazał przesłanki rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 k.c. Z tej to przyczyny, Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelacji nie są w stanie wzruszyć trafności zaskarżonego wyroku. Konkluzje te legły u podstaw oddalenia apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadnej. O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd orzekł na zasadzie odpowiedzialności za wynik sporu, zasądzając - w oparciu o art. 98 §1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. - od powoda na rzecz pozwanej 12.150zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym (4.050zł za reprezentowanie w sprawie o zapłatę oraz 8.100zł za reprezentowanie w sprawie o zobowiązanie), nieprzekraczających stawek minimalnych, określonych w § 2 pkt. 6 i 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, dzieląc stanowisko zaprezentowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z 3 lutego 2012r. I CZ 164/11, że w przypadku połączenia przez sąd na podstawie art. 219 k.p.c. kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, zwrot kosztów procesu przysługuje stronie odrębnie w każdej z połączonych spraw.

SSO Katarzyna Żymelka SSA Ewa Jastrzębska SSA Joanna Naczyńska